

Sygn. akt II KK 407/17

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 5 grudnia 2017 r.
sprawy A. U.
skazanego z art. 157 § 1 k.k. i innych,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 28 lutego 2017 r., sygn. akt V Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 12 maja 2016 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 12 maja 2016 r., w sprawie II K (...), oskarżony A. U. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest tego, że w dniu 24 marca 2014 r. w K., przy ul. S., poprzez kilkakrotne uderzenie pięścią w twarz i kopanie po ciele spowodował obrażenia ciała u M. M. w postaci mnogiego urazu głowy ze stłuczeniem jej powiek w okolicy czołowej, krwiakami powiek obu oczu, ze złamaniem dolnej ściany lewego oczodołu i złamaniem kości nosa, z odmą podskórną tkanek miękkich twarzy po stronie lewej, otarć naskórka na twarzy i szyi, stłuczenia obu warg, urazu prawego barku ze

złamaniem guzka większego kości ramiennej oraz sińców na udach i lewym przedramieniu, a następstwem doznanego przez niego urazu twarzoczaszki stało się naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, a ponadto w tym samym miejscu i czasie groził M. M. pobiciem, przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, zaś zarzucanych czynów dopuścił się działając w sposób umyślny, publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat od odbycia kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności – a więc uznano go winnym występku z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Sąd skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł Sąd od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 10.000 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt 1 – 3 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a nadto obrazę prawa materialnego. W konkluzji wniósł w pierwszej kolejności o uchylenie wyroku i umorzenie postępowania, bądź uchylenie orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego, względnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 r., w sprawie V Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z podstawy prawnej skazania oskarżonego wyeliminował art. 190 § 1 k.k., a z podstawy prawnej wymiaru kary art. 11 § 3 k.k. oraz art. 64 § 1 k.k., natomiast w pozostałej części utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. kasację wywiódł obrońca skazanego A. U., który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

I/ w zakresie dotyczącym naruszenia prawa procesowego:

- art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na przyjęciu w opisie czynu oskarżonego jako daty popełnienia przestępstwa przez A. U. dnia 24 marca 2014 r. i skazanie go za ten czyn, w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż nie mógł on popełnić zarzucanego mu czynu w miejscu i czasie wskazanym w wyrokach Sądów I i II instancji, co skutkowało błędnym określeniem czynu przypisanego skazanemu;
- art. 433 § 1 i 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji, w szczególności zarzutu dotyczącego błędnej daty wskazanej w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu;
- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutów podnoszących dokonanie ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji na podstawie dowodów w postaci opinii biegłych i zeznań świadków M. S., A. S., A. J., a także samego pokrzywdzonego, które oceniane całościowo i swobodnie, a nie w sposób dowolny, jak to uczynił Sąd I i II instancji, poddają w wątpliwość ustalenia Sądów obydwu instancji;
- art. 390 k.p.k. w zw. z art. 382 k.p.k. w zw. z art. 75 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegające na błędnym uznaniu, że oskarżony przebywając w zakładzie karnym miał obowiązek powiadomić Sąd o zmianie swego miejsca pobytu, w sytuacji, gdy oskarżony odbywając karę pozbawienia wolności do innej sprawy nie tylko nie dysponował pouczeniem o swoich prawach i obowiązkach, ale również w myśl art. 75 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu składania przez niego wyjaśnień, przepis ten nie zobowiązywał go do powiadamiania Sądu w przypadku pozbawienia wolności w innej sprawie, jak również nie został on pouczoney o zmianie w/w przepisu, bowiem dowód doręczenia wezwania na termin rozprawy wyznaczonej na dzień 22.07.2015 r. tego nie potwierdza, a nadto wskazuje, iż pouczenie zawierało przepisy w brzmieniu sprzed ich zmiany, co w konsekwencji spowodowało przeprowadzenie czynności dowodowych pod nieobecność oskarżonego, a tym samym pozbawiło go prawa do obrony;
- art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 367 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadków E. S., M. L., M. S., A. S., A. J. oraz biegłego sądowego w sytuacji, gdy oskarżony, jak i jego

obrońca nie byli obecni przy przesłuchaniu świadków M. S., A. S. i A. J., natomiast co do świadków E. S. i M. L. obrońca oskarżonego, z uwagi na ustanowienie go w sprawie w przeddzień rozprawy, na której świadkowie ci zeznawali, nie miał możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz pomimo usprawiedliwienia swojej nieobecności na terminie rozprawy w dniu 4.05.2016 r. przez świadka M. L.;

- art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez całkowicie dowolną ocenę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków E. S. i M. L. poprzez:

a/ błędne przyjęcie, iż w sposób niebudzący wątpliwości można uznać, że oskarżony w dniu 24.03.2014 r. poprzez kilkukrotne uderzanie pięścią w twarz i kopiąc po ciele spowodował obrażenia u M. M., w sytuacji, gdy z wyjaśnień oskarżonego i zeznań w/w świadków wynika, iż oskarżony odpierał tylko atak pokrzywdzonego, który zgodnie z informacją zawartą na stronach internetowych [...] Klubu Karate posiada 6 dan w karate tsunami, co potwierdził również sam pokrzywdzony;

b/ bezpodstawną odmowę dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom w/w świadków z powodu znajomości oskarżonego z tymi osobami, w sytuacji, gdy z tych samych powodów Sąd powinien odmówić wiarygodności zeznań świadków M. S., A. S. i A. J. z uwagi na ich znajomość z pokrzywdzonym oraz więzi rodzinne, a także z powodu rozbieżności przedstawionej przez nich wersji przebiegu zdarzenia co do przewrócenia pokrzywdzonego przez oskarżonego i kopania go w pozycji leżącej, czemu pokrzywdzony zaprzeczył;

c/ całkowite pominięcie okoliczności, iż świadkowie M. S. i A. S. potwierdzili, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do bójki i awantury, przy czym A. S. zeznał, iż widział jak oskarżony otrzymał w twarz cios od pokrzywdzonego;

d/ oparcie ustaleń faktycznych wyroku i wniosku z nich wynikających wyłącznie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, w szczególności na zeznaniach pokrzywdzonego i świadkach będącymi znajomymi pokrzywdzonego – z pominięciem dowodów korzystnych dla oskarżonego;

- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. z zw. z art. 6 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o opinię biegłego sądowego, co do którego zachodzą wątpliwości co do jego bezstronności oraz pomimo wniosku obrony o

wydanie uzupełniającej opinii w zakresie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego i oskarżonego oraz mechanizmu powstania tych obrażeń, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji polegających na uznaniu, iż oskarżony w dniu 24.03.2014 r. w K. – w sytuacji, gdy zdarzenie będące przedmiotem postępowania miało miejsce w dniu 24.03.2015 r. – przy ul. S., poprzez kilkukrotne uderzenie pięścią w twarz i kopanie po ciele spowodował obrażenia ciała u M. M., w tym samym miejscu i czasie groził mu, przy czym czynu tego dopuścił się w sposób umyślny, publicznie i bez powodu, podczas gdy całokształt okoliczności faktycznych ujawnionych w toku postępowania sądowego nie pozwala na takie przyjęcie, a w konsekwencji skutkowało wadliwym zakwalifikowaniem czynu zarzucanego oskarżonemu również w oparciu o art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

II/ w zakresie dotyczącym naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 57a § 1 k.k. polegającego na przyjęciu, iż zachowanie oskarżonego miało charakter czynu chuligańskiego, w sytuacji, gdy jego postępowanie ograniczało się do osoby, która zajęcie sprowokowała, a tym samym nie było ono bez powodu, wobec czego nie zostały spełnione wszystkie cechy przedmiotowe i podmiotowe, które muszą wystąpić kumulatywnie w przypadku czynu o charakterze chuligańskim;

- art. 25 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy oskarżony działał w granicach obrony koniecznej odpierając zamach na swoje zdrowie, podczas gdy w okolicznościach sprawy istniał wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili, a brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla zdrowia oskarżonego, w szczególności, gdy umiejętności, które posiadał pokrzywdzony ćwicząc karate zostałyby przeciwko niemu wykorzystane.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. oraz wyroku Sądu Rejonowego w K. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Zastępca Prokuratora Okręgowego w Ł. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Autor kasacji nie wskazał na zaistnienie żadnego naruszenia prawa, które byłoby rażące i mogło stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

Odnosząc się do licznych sformułowanych przez skarżącego zarzutów należy podkreślić, że nie doszło do żadnego naruszenia prawa procesowego zarzucanego w treści kasacji. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku, że wbrew temu, co twierdzi skarżący, Sąd ten w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami wywiązał się z obowiązku wykazania, dlaczego uznał zarzuty apelacji za bezzasadne. Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie naruszył przepisu art. 457 § 3 k.p.k., ani art. 433 § 2 k.p.k., bowiem słusznie uznał, iż procedowanie przez Sąd I instancji było prawidłowe. Analiza dokonana przez Sąd odwoławczy nie była ani fragmentaryczna, ani jednostronna. Odniósł się szczegółowo do wszystkich podniesionych w apelacji kwestii (z jednym zastrzeżeniem, o czym poniżej). W wyniku przeprowadzonej analizy przedstawianych w apelacji zarzutów doszedł do wniosku, że apelacja obrońcy oskarżonego stanowiła w istocie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu I instancji, które apelujący zastąpił ustaleniami i ocenami własnymi.

Należy przyznać rację, iż Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia „art. 17 § 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt. 1 k.p.k., poprzez uznanie A. U. za winnego i skazanie go za czyn, którego nie popełnił w miejscu i czasie wskazanym w wyroku”. Trzeba jednak podkreślić, że w uzasadnieniu apelacji skarżący w żaden sposób nie wyjaśnił, na czym miałyby polegać podnoszone naruszenie prawa. Zatem rozpoznając ten zarzut, Sąd odwoławczy nie dostrzegając popełnionej przez Sąd I instancji omyłki w określeniu daty czynu przypisanego oskarżonemu, był uprawniony do odczytania intencji apelującego, jako dążenie do wykazania, że oskarżony w ogóle nie dopuścił się tego przestępstwa. Z analizy zarówno uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, jak również całości dokumentacji zawartej w aktach niniejszej sprawy wynika niezbicie, że do zdarzenia doszło dnia 24 marca 2015 r., a nie w dniu 24 marca 2014 r., jak błędnie ujęto w zarzucie aktu oskarżenia, wskazanym przez Sąd w części wstępnej wyroku. Należy jednak uznać, że powyższe naruszenie przepisów prawa nie było

rażące i nie miało wpływu na treść wyroku. Może być rozpatrywane w kategoriach oczywistej omyłki pisarskiej i podlegać sprostowaniu w przewidzianym trybie.

Na podstawie art. 105 § 1 k.p.k. sprostowana może być oczywista omyłka, która ma charakter pisarski, rachunkowy lub w obliczaniu terminu. Omyłka jest oczywista, kiedy ma charakter „techniczno - pisarski”, jest widoczna „na pierwszy rzut oka”, jej popełnienie nie budzi żadnych wątpliwości, jest efektem pośpiechu lub nieuwagi, a dla jej dostrzeżenia wystarczy zapoznanie się z dokumentem, którego dotyczy. Zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, że błędne oznaczenie w wyroku daty popełnienia czynu zabronionego stanowi oczywistą omyłkę pisarską, o ile jest niewątpliwe, że było następstwem nieuwagi, a nie błędu w ustaleniach faktycznych – i w rezultacie, omyłka taka powinna być korygowana w trybie określonym w art. 105 k.p.k. (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod red. J. Skorupki, Warszawa 2015, s. 304 – 305; wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 2009 r., IV KK 317/08, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 455; z dnia 31 października 2008 r., II KK 64/08, OSNKW 2008, Nr 12, poz. 103; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2009 r., IV KK 347/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 2572; z dnia 22 sierpnia 1970 r., III KZ 76/70, OSNKW 1970, Nr 11, poz. 149).

Przedstawione w apelacji dalsze zarzuty dotyczyły dokonania przez Sąd Rejonowy błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków oraz opinii biegłych powołanych w sprawie. Również zarzuty kasacji koncentrowały się na dokonaniu przez Sąd Rejonowy rzekomo dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie. Zdaniem autora kasacji, „rażące naruszenie prawa procesowego”, którego miał się dopuścić Sąd odwoławczy, polegało również na niewłaściwej ocenie dowodów przedstawionych w sprawie, w tym nieprawidłowej ocenie zeznań świadków i opinii biegłego. Tymczasem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji zostały już poddane kontroli Sądu odwoławczego i Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do tego, by tę kontrolę powtórzyć. Wypada podkreślić, że podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów tylko dlatego, iż zostały one ocenione w sposób dla skarżącego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, zdaniem skarżącego mających większe lub inne znaczenie, niż

przypisał im sąd I instancji. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., III KK 176/15, LEX nr 1770895). Przypomnieć bowiem należy, że kasacja może być wniesiona tylko w przypadku rażącego naruszenia prawa, które w dodatku miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w niniejszej sprawie do tego rodzaju naruszenia prawa nie doszło. Co więcej, w treści zarzutów kasacyjnych obrońca skazanego powielił część zarzutów, które występowały uprzednio w apelacji pod postacią zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a do których to zarzutów wyczerpująco odniósł się już Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku (z zastrzeżeniem uczynionym wcześniej przez Sąd Najwyższy). Powtórzenie argumentacji zawartej w zwykłym środku odwoławczym jest oczywiście możliwe, niemniej jednak będzie ono skuteczne jedynie wówczas, gdy sąd odwoławczy zarzutów tych bądź w ogóle nie rozpoznał, względnie rozpoznał je nienależycie.

Odrębnej uwagi wymaga zarzut naruszenia art. 390 k.p.k. w zw. z art. 382 k.p.k. w zw. z art. 75 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., który miał polegać na błędnym uznaniu, że oskarżony przebywając w zakładzie karnym był zobowiązany do powiadomienia Sądu o zmianie swego miejsca pobytu w sytuacji, gdy odbywając karę pozbawienia wolności do innej sprawy, nie tylko nie dysponował pouczeniem o swoich prawach i obowiązkach, ale również w myśl art. 75 § 1 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu składania przez niego wyjaśnień, nie był do tego zobowiązany. Należy zauważyć, że tożsamy zarzut został podniesiony w apelacji przez obrońcę, a Sąd odwoławczy odniósł się do niego stwierdzając, iż brak było podstaw do uznania, że oskarżony nie miał obowiązku powiadomienia Sądu Rejonowego o fakcie zatrzymania go w innej sprawie i osadzenia w Zakładzie Karnym w Łowiczu w dniu 3 września 2015 r.

Rzeczywiście, do dnia 30 czerwca 2015 r. (włącznie) obowiązywał przepis art. 75 § 1 k.p.k. o treści – „Oskarżony, który pozostaje na wolności, jest obowiązany stawić się na każde wezwanie w toku postępowania karnego oraz zawiadamiać organ prowadzący postępowanie o każdej zmianie miejsca swego zamieszkania lub pobytu trwającego dłużej niż 7 dni, o czym należy oskarżonego

uprzedzić przy pierwszym przesłuchaniu". W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano wówczas, że przepis art. 75 § 1 k.p.k. nie nakłada na oskarżonego obowiązku powiadomienia sądu o pozbawieniu wolności w innej sprawie i dotyczy oskarżonego, który pozostaje na wolności (tak między innymi w powołanym w kasacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2015 r., w sprawie III KK 20/15, LEX nr 1646388). Jednakże z dniem 1 lipca 2015 r. nastąpiła zmiana treści tego przepisu. Na podstawie art. 1 pkt 20 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247), przepis art. 75 § 1 k.p.k. otrzymał brzmienie – „Oskarżony jest obowiązany zawiadamiać organ prowadzący postępowanie o każdej zmianie miejsca swego zamieszkania lub pobytu trwającego dłużej niż 7 dni, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie, a jeżeli pozostaje na wolności, jest obowiązany ponadto stawić się na każde wezwanie w toku postępowania karnego, o czym należy oskarżonego uprzedzić przy pierwszym przesłuchaniu". Zgodnie z art. 27 w/w ustawy, przepis art. 75 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu miał zastosowanie także do spraw wszczętych przed dniem wejścia jej w życie.

Co prawda, akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie wpłynął do sądu w dniu 30 czerwca 2015 r., a więc przed datą wejścia w życie przepisów ustawy nowelizującej. Istotną jednak jest okoliczność, że zawiadamiając oskarżonego A. U. o pierwszym terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 22 lipca 2015 r., zgodnie z art. 31 w/w ustawy, doręczono mu wraz z odpisem aktu oskarżenia nowe pouczenie o wynikających z aktualnych przepisów postępowania obowiązkach i uprawnieniach procesowych (dowód doręczenia znajduje się na karcie 157 - pokwitowanie odbioru przez skazanego dokumentu w postaci „wezwanie + pouczenie o obowiązkach i uprawnieniach + odpis a/o”). Oskarżony stawił się na rozprawę i oświadczył, że otrzymał odpis aktu oskarżenia, co jednoznacznie przemawia za uznaniem, iż otrzymał także w/w pouczenie. Następnie w obecności oskarżonego rozprawa przerwana została do dnia 22 września 2015 r., a oskarżony wiedział, że ma stawić się na ten termin bez odrębnego wezwania. Skoro zatem został zatrzymany w dniu 3 września 2015 r. i osadzony w zakładzie karnym do odbycia kary w innej sprawie, to o fakcie tym miał obowiązek i pełną możliwość zawiadomić Sąd *meriti* oraz ewentualnie złożyć wniosek o odroczenie rozprawy,

czego jednak nie uczynił. Mimo prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy nie podjął żadnych czynności, żeby skontaktować się z sądem i powiadomić o niemożności osobistego stawienia się na rozprawę. O posiadaniu przez skazanego U. wiedzy o tym obowiązku można pośrednio wnioskować także z jego wypowiedzi na rozprawie w dniu 29 stycznia 2016 r., w czasie której stwierdził, że świadek E. S. nie stawiała się na rozprawę w dniu 22 września 2015 r., bo dowiedziała się, iż „rozprawa będzie odroczone, bo nie zostały wydane nakazy doprowadzenia oskarżonego z zakładu karnego”. Zdaniem Sądu Najwyższego, trafnie więc uznał Sąd Okręgowy, że tego rodzaju wypowiedź przemawiała za uznaniem, iż „oskarżony, przebywający od 3 września 2015 r. w zakładzie karnym, a nawet jego znajoma, mająca zeznawać w charakterze świadka, kontrolowali przebieg procesu, a oskarżony świadomy był tego, że z powodu jego niedoprowadzenia do sądu, którego nie powiadomił o osadzeniu, rozprawa nie dojdzie do skutku” (s. (...) uzasadnienia wyroku). W tej sytuacji więc, argumenty przedstawione przez Sąd odwoławczy były słuszne i najzupełniej trafne. A zatem, Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów prawa prowadząc rozprawę bez udziału oskarżonego i dokonując części zaplanowanych wcześniej czynności dowodowych w postaci przesłuchania trzech świadków. Na kolejnym terminie rozprawy, w dniu 13 listopada 2015 r., Sąd *meriti* po uzyskaniu (lecz nie od oskarżonego) informacji o osadzeniu A. U. w zakładzie karnym – odroczył rozprawę i nakazał doprowadzić oskarżonego do sądu. A zatem przedmiotowy zarzut kasacyjny należało uznać za oczywiście bezzasadny. Zauważyć dodatkowo trzeba, że w kasacji nie zarzucono w tym przypadku naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., czy też art. 457 § 3 k.p.k., co z kolei powoduje, iż omawiany zarzut mógłby zostać oceniony jako niedopuszczalny, jako że skierowany jest przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, co jest zabiegiem niedopuszczalnym w ramach kasacji.

Również zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 367 k.p.k. był oczywiście bezzasadny. Jak wynika z analizy akt sprawy, wprawdzie oskarżony nie był obecny podczas przesłuchania świadków M. S., A. S. i A. J., to jednak trzeba podkreślić, że nieusprawiedliwiony brak obecności stron na rozprawie nie tłumaczy jej przebiegu. Jak już wcześniej wykazano, oskarżony miał obowiązek powiadomić Sąd Rejonowy o jego zatrzymaniu i osadzeniu w zakładzie

karnym, czego nie uczynił. W tym czasie działał też bez obrońcy, gdyż adwokat P. K. został ustanowiony jego obrońcą dopiero w dniu 30 marca 2016 r. Sam fakt późnego udzielenia adwokatowi pełnomocnictwa nie uprawniał również obrońcy do żądania powtórzenia czynności procesowych, jakie przeprowadzono przed jego wstąpieniem do sprawy – i to w sytuacji, gdy nie występowała obrona obligatoryjna. Podniesiony w tym zakresie stosowny zarzut apelacyjny poddał kontroli również Sąd odwoławczy, który zaaprobował stanowisko Sądu I instancji i przedstawił na stronie 10 uzasadnienia własnego wyroku obszernie argumenty zasługujące na aprobatę.

Jeśli zaś chodzi o fakt, że obrońca oskarżonego z uwagi na ustanowienie go w sprawie w przeddzień rozprawy nie miał możliwości zapoznania się z aktami sprawy, to również i ta okoliczność nie powodowała dopuszczenia się rażącego naruszenia prawa przez Sąd I instancji. Trafnie Sąd odwoławczy wykazał, że oskarżony miał zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak też sądowego, pełną możliwość ustanowienia obrońcy z wyboru, bądź złożenia wniosku o ustanowienie obrońcy z urzędu, czego jednak nigdy nie uczynił. Obrońca ustanowiony został przez ojca oskarżonego w przeddzień rozprawy wyznaczonej na 31 marca 2016 r., o którym to terminie i planowanych czynnościach dowodowych oskarżony wiedział już ponad dwa miesiące wcześniej – gdyż od dnia 29 stycznia 2016 r. Skoro więc oskarżony wcześniej nie podjął żadnych działań zmierzających do zapewnienia sobie pomocy obrońcy, organy procesowe, w tym Sąd, spełniły swoje obowiązki udzielając oskarżonemu w tym zakresie stosownych pouczeń, zawiadamiając z wyprzedzeniem o czynnościach procesowych, a przy tym nie ujawniły się przeszkody w samodzielnym, rozsądnym prowadzeniu obrony przez oskarżonego, to sama beczynność oskarżonego nie może skutkować przyjęciem, że Sąd I instancji pozbawił go bądź ograniczył jego prawo do obrony. W zaistniałej sytuacji fakt, że obrońca został ustanowiony w przeddzień kolejnego terminu będącej w toku rozprawy, słusznie potraktowany został przez Sąd *meriti* jako okoliczność, która nie dawała podstawy do odroczenia rozprawy w dniu 31 marca 2016 r.

W odniesieniu do zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego należy wskazać, że co do zasady nie jest możliwe rozpoznanie go przy tak

sformułowanych zarzutach dotyczących naruszenia przepisów postępowania. Zarzut obrazy prawa materialnego nie może łączyć się z kwestionowaniem ustaleń faktycznych, czy też z kwestionowaniem sposobu ich dokonania. Naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc mówić o naruszeniu prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 2016 r., IV KK 137/16, Prok. i Pr.- wkł. 2016, Nr 9, poz. 17; z dnia 27 kwietnia 2016 r., IV KK 113/16, LEX nr 2052533; z dnia 26 października 2016 r., II KK 272/16, LEX nr 2139245). Tymczasem tak właśnie czyni skarżący podnosząc, że błędnie nie został zastosowany art. 25 § 1 k.k., chociaż oskarżony działał w granicach obrony koniecznej. Trzeba zdecydowanie stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie zostało ustalone, by jakiegokolwiek dowody wskazywały na to, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. W tej sytuacji więc nie mogło stanowić naruszenia prawa niezastosowanie tego przepisu.

Nie został również naruszony art. 57a § 1 k.k., bowiem Sąd I instancji nie ustalił, by pokrzywdzony był „osobą, która zajście sprowokowała”. Tym samym, ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd nie dawały żadnych podstaw do przyjęcia, że zajście nie miało charakteru chuligańskiego. Sąd Rejonowy bowiem ustalił, że wszystkie przesłanki przedmiotowe i podmiotowe, które muszą wystąpić kumulatywnie w przypadku czynu o charakterze chuligańskim, zostały wyczerpane, ponieważ „(...) oskarżony działał umyślnie, dokonując zamachu na zdrowie pokrzywdzonego i to w miejscu publicznym, wszak zaatakował pokrzywdzonego na drodze, na której utworzył się spory „korek”, a całe zdarzenie rozegrało się w pobliżu gmachów instytucji publicznych, jakimi są Prokuratura Rejonowa w K. i Miejska i Powiatowa Biblioteka im. (...) w K. Dodatkowo A. U. działał bez powodu. Trudno bowiem uznać, aby to, że M. M. zwrócił uwagę M. L., iż ten „tamuje” ruch, było wystarczającym usprawiedliwieniem na to, że oskarżony zaatakował i bił pokrzywdzonego na środku ulicy. Oczywistym jest zarazem, że oskarżony okazywał swoim zachowaniem rażące lekceważenie porządku prawnego. Nic sobie nie robił z obowiązujących norm prawnych, a świadkowie zdarzenia na pewno

wyrażali dezaprobatę dla zachowania oskarżonego” (s. (...) uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego). Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował taką prawnokarną ocenę czynu skazanego i podkreślił - „Przyczyną agresji ze strony A. U. było zwrócenie uwagi przez pokrzywdzonego kierującemu pojazdem VW Golf M. L. Kierujący zignorował uwagę M. M., że blokuje przejazd. Przy ponownym zwróceniu uwagi, już nie tak kulturalnym i spokojnym jak za pierwszym razem, oskarżony zagroził pokrzywdzonemu pobiciem i niezwłocznie przystąpił do realizacji tej groźby. Do zajścia doprowadziło wyzywające, prowokacyjne, ignorujące elementarne zasady ruchu drogowego oraz porządku prawnego zachowanie oskarżonego i M. L. Trafnie zatem przyjęto, że A. U. działał umyślnie, publicznie, bez powodu (za takowy bowiem nie może zostać przyjęte w pełni zasadne w zaistniałej sytuacji zwrócenie uwagi znajomemu oskarżonego) oraz okazując rażącego lekceważenia porządku prawnego” (s. (...) uzasadnienia Sądu Okręgowego).

W tej sytuacji więc, przedstawienie przez skarżącego argumentów, przemawiających za tym, że skazany działał w ramach obrony koniecznej, a także, iż jego zachowanie nie miało charakteru chuligańskiego, stanowi w istocie wchodzenie w polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd *meriti*. Skoro bowiem Sąd takich ustaleń nie poczynił, to nie mogło być mowy o naruszeniu prawa materialnego poprzez niezastosowanie w/w przepisów. Sądy obu instancji w sposób należyty i zgody z prawem wywiązały się przy tym z obowiązku wykazania, dlaczego uznały, że oskarżony wypełnił swoim zachowaniem znamiona art. 57a § 1 k.k.

Reasumując, wszystkie zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne i kasację oddalić w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.

r.g.